

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwartećroćroćnie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 8 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Berlin, 4. Lipca. — Oczekiwano tutaj przybycia króla greckiego, gdy atoli wyjazd króla pana do Karlsbadu prędzej nastąpił, obaj monarchowie zjadą się przeto w Karlsbadzie. Kwestya grecka staje się przedmiotem zajęć gabinetów, i ma być rozstrzygnięta na kongresie dyplomatycznym w Londynie w tym jeszcze miesiącu. — Co do sprawy księstw niemieckich rzecz ta ma być w Bundestagu energicznie popieraną, lubo zawiłańszem stało się jej położenie przez orzeczenie ostatnie króla szwedzkiego.

Szczecin, 4. Lipca. — Cesarsko-rosyjski minister spraw zagranicznych ks. Górczakow przybył tu dziś wieczór. Uda się on jutro na okręcie „Włodzimierz” do Petersburga.

Kolonia, 4. Lipca. — Wczoraj przejeżdżał tedy minister prezydent francuski hr. Walewski z żoną swoją, udając się do Homburga.

Rosya.

Petersburg, 26. Czerwca. — Z Tyflis donoszą, że generał Murawiew wrócił do Tyflis z przejazdu swęj którą aż do kozaków Czarnego morza rozciągnął. — Rząd z wielką skrzętnością buduje okręty we wszystkich swych warsztatach, zaprowadza w miejsce dawniejszej, nowszą, poprawną, dokładniejszą broń w wojsku, i w ogóle rozwija w tym kierunku tyle czynności i działania, jak gdyby wojna mu zagrażała.

Francya.

Paryż, 2. Lipca. — Monitor donosi o nadchodzących składkach na podwładzą dotkniętych, i tak: Król Belgów przysłał 20,000 fr., panująca księżna Parmy 15,000 fr., tutejsza rada gminna 100,000 fr., areybiskup z Dublina prymas Irlandyi 3000 fr., ze składek zebranych na synodzie biskupów w Dublinie zawiadomieniem, iż biskupi inni, wróciwszy do swych dycecyj, zajmą się u siebie składką.

— Ciało prawodawcze przyjęło dziś projekt do prawa względem pensjonowania wyższych urzędników ze strony cesarza, chociaż raport pana Legrand był temu przeciwnym. Reforma celna odkłada się na później. Mówią o nowęj sesyi, która się w końcu roku odbędzie w tym celu.

— Od kilku dni przyaresztowano tu kilkanaście osób posadzonych o rozsiewanie zakazanych pism rewolucyjnych.

— Mówią, że w tym miesiącu odbędzie się w Londynie kongres dyplomatyczny, na którym ma być mowa o sprawie greckiej. Anglia i Francya postanowiły podobno nie prędzej wyprowadzić wojska swoje z Grecyi aż kraj ten poda im dostateczną rękojmię, że podobne wypadki, które wywołały okupacyę Grecyi, nie odnowią się; Rosya zaś, która jest równie państwem opiekunchem, pewnie nastawać będzie na natychmiastowe wyjście wojsk francuskich z Grecyi.

Paryż, 3. Lipca. — Jeżeli korespondencyi w Constitutionnelu z Turyngu pod d. 30. Czerwca zamieszczonej wierzyć można, tedy stosunki między Rosyą a Piemontem są tego rodzaju, iż Austryą zatrważają. Korespondencya jest tej treści: Generał da Bormida wrócił z swęj misyi cesarza Alexandra. Udał się on natychmiast do króla celem złożenia raportu. Mówią, że raport ten bardzo go zadowolił. Generał da Bormida bardzo był dobrze przyjęty od cesarza. W innej okoliczności nieuderzałoby to, wiedząc, że dwór rosyjski jest nader grzeczny; nie można atoli nie przyjąć tej myśli, że przyjęcie tak świetne miało znaczenie polityczne.

— Wiadomą jest rzeczą, że hrabia Montalembert nie mogąc być przy dyskusyi o wyznaczenie rocznej renty 600,000 franków dla księżniczek rodziny Orleańskiej, przesłał na ręce prezydenta ciała prawodawczego protestacyę następującej treści:

Panie Prezydencie! Najwyższym obowiązkiem familijnym, zniwalaćm mnie żądać od ciała prawodawczego urlopu, wstrzymany od Paryża odległością 120 mil, żywy czuję żal, że nie mogę mieć udziału w dyskusyi nad projektem do prawa względem nadania renty 600,000 franków wynoszącej księżniczkom domu Orleańskiego.

Sądzę atoli, że moja nieobecność nie powinna mnie pozbawiać prawa, wypowiedzenia nad tym projektem myśli i zdania mego, i opierając się na różnych przypadkach przeszłości, które nietrudno będzie Panu w rocznikach towarzysstwa wynaleść, którego obadwaj byliśmy członkami, mam zaszczyt udać się do Pana, Panie Prezydencie, z prośbą, byś zechciał obeznać zdaniem tem moich kolegów.

Całą siłą mego przekonania odrzucam postawienie projektu do prawa i powody zamieszczone w pamiętniku, który podpisali pp. Boinvilliers i Gadelle. Dłużęj niż lat 20 byłem członkiem władz prawodawczych mego kraju, nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek był powołany do wynurzenia mego zdania nad środkiem niezgadającym się wcale z wszelkimi przepisami publicznego i prawa prywatnego.

Nie chcę się zatrzymywać nad sankcyą, jaką nadaje projekt ten dekretem z d. 22. Stycznia i 2. Marca 1852 pozbawiającym dom Orleański z ojcówizny kilkowiekowej. W trzech różnych razach przyjmowało ciało prawodawcze protestacyę moję przeciwko tym dekretem. Wychodząc ze stanowiska czynu dokonanego, sądzę, że następujący wykład dla każdego powinien być zrozumiałym. Jeżeli prawo, które utworzyło listę cywilną króla Ludwika Filipa, jeżeli tyle innych praw uświęcających nawet za rzeczy pospolitej dotacyą uczynioną dla dzieci jego, nie zdołały usunąć starych prawideł monarchicznych, za rządów Napoleona III w tak dziwny sposób powoływanych, tedy prawo, nad którym mamy wotować, nie ma najmniejszej wartości. Stare prawo prawa opiewa: *Prendre et retenir ne vaut*. Gdy miano prawo brać, nie służy im prawo dawać.

Z dwóch rzeczy jedna: albo jest to w myśl starego francuskiego prawa stanu, co w pamiętniku powiedziano: że spadek domu orleańskiego oddano dobrom narodowym. Jakimże prawem domagają się dziś, aby częstkowo łupiono państwo? — Albo prawo to stare nie dało się zastosować do monarchii kartą z roku 1830 stworzoną, dla czegoż więc w części tylko odchodzą od niego, a to na korzyść kobiet?

Jeżeli dobra, jakie książę orleański przed wstąpieniem na tron, swym dzieciom dał w darowiznie, nie do nich należą, dla czegoż więc ma być im dane wynagrodzenie na koszt podatujących? A jeżeli do nich należą, albo gdy to jest wątpliwem, jakże można je jednym oddawać a drugim zatrzymywać?

Jakże można w prawie naszym cywilnym i uznanej przezeń równości podziału spadków prawo córek uznawać, ogalając synów i wywołując tym sposobem rodzaj prawa salickiego na korzyść konfiskacyi?

Jeżeli w mowie będącej dobra narodowe do tych należą, którym proponują, wypłacać zań cenę, na czém się to opiera, że im takowych w rzeczywistości nie oddają? Zkąd prawo substytuowania renty w miejsce dóbr? I któryż prywatny przysłałby na taką zmianę? I z kąd taksa 200,000 franków na głowę? Gdzież taksa jedna i druga? Gdzież są kontrakty, protokoły, stanowiące podstawę oszacowania nieruchomości i innej posiadłości, które administracya sobie przywłaszczyła?

Jakże można prócz tego przyznać, że układy ślubne między księżniczkami, córkami króla Ludwika Filipa i ich mężami mają charakter międzynarodowy, obowiązujący Francyą, i zapierać, że tenże charakter ma znaczenie dla układów, zawartych między synami króla i obcymi księżniczkami, które zaślubili? Czyliż majątek ojcowski księcia Nemours, księcia Joinville, księcia Aumale i księcia Montpensier nie winien być uważanym jako jeden z warunków, które, — tak się wyraża pamiętnik — śluby małżeńskie z temi księżniczkami skojarzyły, opuszczającemi dla tego kraj swój, aby wniść w obcą familią, i które się widzą ogolcone z korzyści, wynikłych dla nich z dotacyi z 7. Sierpnia 1830, które mają dzieci ich dziedziczyć?

Jeżeli nareszcie, jak to pamiętnik czyni, dekreta z roku 1852 uznają za odpowiednie prawo i ostateczne, jakżeż można proponować francuskiemu zgromadzeniu, aby zamieszczało w księgę główną długów państwa rentę, która właściwie mówiąc, byłaby tylko pensyą bez wszelkiego prawa, na korzyść młodych i obcych książąt, którzy nigdy nie uczynili dla Francyi i nigdy pewnie dla niej nie uczynią, gdy z drugiej strony odmawia się każde wynagrodzenie prawdziwie francuskim książętom, którzy od oblężenia Antwerpii aż do ujęcia Abdel-Kadera nigdy nie pomineli sposobności, służenia chorągwi narodowej i szanowania jej, którzy na czele naszych wojsk dali przykład wszelkich cnót wojskowych i obywatelskich, i którzy, gdy niezasłużone wynagrodzenie zamknęło im bramy Francyi, nigdy przez jakiekolwiek przedsięwzięcie, czyn, albo słowo nie zakłócili spokojności publicznej i nie starali się rozsiewać w swym kraju niezgodę albo skałać go krwią?

Z wszystkich tych powodów i jeszcze z wielu innych, protestować będę nie raz, ale tysiąc razy przeciw projektowi przedłożonemu 22. Czerwca. Jeżeli są w świecie książęta tak bardzo zapominający o czi należnej krwi, której swój początek zawdzięczają, że podobnego rodzaju dobrodziejstwo przyjmują, nie chcę do prawodawców należeć, wkładających na nich takie poniżenie. Nie daję się w tej mierze powodować ani osobistym ani pobudkom partyi. Gdyby — czego uchować! — książęta z domu Burbonów mogli być kiedy zniewoleni tym samym sposobem działać przeciw książętom dynastyi napoleońskiej, tedy temi samymi byłbym przejęty uczuciami, i tak samo jak dziś, odezwałbym się, bo należę do tych, którzy sprawiedliwości służą nie zaś szczęściu.

Proszę Pana, Panie Prezydencie! zakomunikować pismo to ciału prawodawczemu i sprawić, aby w raporcie urzędowym była o niem wzmianka.

(Kor. Cz.) Paryż, 25. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor zawiadamia, że cesarz mianował senatorami generałów de Salles i Mac-Mahon, biskupa mar-

sylskiego i deputowanego hr. de Barral. — Pan Troplong zda raport z senatus-konsultu o rejeneyi, w którym rozwinie dalej doktrynę dynastji cesarskiej.

Ciało prawodawcze uchwaliło 50 milionową pożyczkę paryzką, bardzo pilną po niedorzecznem odrzuceniu przez senat projektu do prawa nakładającego podatek od powozów.

Na krzyk przemysłowych, dekret cesarski podwyższył protekcję celną niektórych artykułów. Na żądanie zaś deputowanych, dekret cesarski ścieśnił prawo jakie chce mieć cesarz rozdawania pensji zasłużonym. Według tego dekretu trzeba: aby zasłużony był ministrem lub wielkim dygnitarzem, aby oddał znamienie zasługi, aby nie miał własnego majątku, aby pensja nie przekroczyła 20,000 fr. i aby wszystkie pensje nie przechodziły 500,000 fr. Tak opisany projekt do prawa będzie zapewne przyjęty i stanie za dowód, że deputowani zachowali swą niepodległość. — Przedstawienie projektu do prawa dającego 600,000 renty sukcesorom trzech córek L. Filipa, zrobiło rejdach w świecie rojalistowskim. Mówią, że książęta orleańscy mają zaprotestować; ale czy mają do tego prawo? Rząd trzyma się naturalnie zasady *divide et impera*, a pobudkę do tego dał mu list hr. Paryża, zrywający prawie stanowczo skojarzenie, nad którym tak długo pracowano. Stronicy skojarzenia chcieli swą opinię narzucić familii orleańskiej, jest to myśl zbyt śmiała na Francją i niepodobna do wykonania, bo skojarzenie nie jest ogólne.

P. Dupin ogłosił drugi tom swych pamiętników zawierający historję parlamentu francuskiego od r. 1829 do 1832. Jestto rodzaj pamfletu rojalistowskiego, w rodzaju pamfletów Montalemberta, de Torqueville, Broglie, de Falloux, de Remusat itd. Skutek pamfletów może być nie wielki, ale czujność i praca rojalistów jest godną pochwały. Do niczego nie dochodzi się drogą próżniactwa.

Proces aresztowanych socjalistów w liczbie około stu ma się wytoczyć w Lyonie.

Legat Patrizi zwiedza dalej paryskie kościoły. Onegdaj i wczoraj był w kościołach S. Etienne du Mont, św. Genowefy i św. Seweryna. Ostatni kościół przypominał mu czasy jansenistowskie. Wszędzie jest przyjmowany ze czcią należną.

Cesarz obwozi i bawi księcia reagenta badeńskiego. Baron Schweizer rezydent badeński wszędzie mu towarzyszy. Baron ten przyjmując księcia w Boulogne, wpadł w morze i chociaż zaraz był wyciągnięty, napił się wody morskiej, której skutki nie są bardzo przyjemne.

Potwierdza się moje podanie, że szkody zrobione przez powódzie nie przenoszą 800 milionów. Składki idą dość tępo i dotąd nie przechodzą trzech milionów. Wczoraj na intencję dotkniętych powodzią, odprawiono w Notre Dame, zachowującym dotąd chrestne dekoracye, mszę śpiewaną z muzyką złożoną z 400 osób, którą dyrygował p. Dietsch. Uproszczone do tego damy zbierały składki na nieszczęśliwych.

Administracya robiła nowy spis ludności Paryża, z którego się pokazuje, że stolica Francji ma między rogatkami 1,200,000 dusz, a licząc z fortyfikacyami 1,300,000.

Mamy ciągle czas niepewny, pogoda nie może się ustalić. Rząd jest przygotowany na wszystko i jeżeli urodzaj będzie zły, ma mieć zamiar użycia energicznych środków dla utrzymania umiarkowanej ceny chleba, choćby mu przyszło sprowadzać z zagranicy zboże na swój rachunek. Krzyki na accapareurs są niesprawiedliwe, ale krzyki na niesumiennej spekulantów zbożowych, są często uzasadnione.

Giełda trzyma się średnio; egzekucye niefortunnych spekulantów nie ustały. Nie ustała także giełdowa wojna Rothschilda z Pereirem, pod którą widzą niektórzy intrygę rojalistowską. Z powodu sztuki „Giełda“, cesarz napisał do p. Ponsard piękny list, w którym zgromił giełdowe szulerstwo.

Anglia.

Londyn, 3. Lipca. — Postanowiono w Manchester w roku przyszłym otworzyć wielką wystawę trwałą zabytków starożytności zgromadzonych w W. Brytanii i Irlandyi.

Z Maltę dowiadujemy się: że tam nadszedł rozkaz rozwiązania angielsko-włoskiego legionu.

Sprawa centralnej Ameryki.

(Ciąg dalszy.)

Rząd w Washingtonie wysłał tymczasem na miejsce Hisego innego pełnomocnika pana Squier do środkowej Ameryki, aby w myśl propozycji Claytona zawrzeć nowy traktat z rzesząpospolitą Nicaragua. To się też stało. Nakazano przekreślić artykuł traktatu stanowiący, aby tak dyrekcyja towarzystwa jak jego członkowie tylko z samych Amerykanów się składali; skłoniono tymczasowych akcyonaryuszów, aby i Anglikom otworzony był przystęp do towarzystwa, i zanimby ten nowy traktat senatowi został przedłożony, żądano od rządu angielskiego, aby podobny traktat z rzesząpospolitą Nicaragua zawarł.

Lawrence pod dniem 14. Grudnia 1849 napisał w tym celu obszerną notę do lorda Palmerstona i żądał kategorycznej odpowiedzi: 1) czy rząd JKMości gotów jest zawrzeć z Nicaragua układ podobny traktatowi Squierowskiemu; 2) czy tenże rząd, zdając protektorat nad Indianami w inne ręce (Nicaragua albo Costa Rica), nakaże im ustąpić z kraju, jak utrzymuje, przez nich zajętego, tak daleko, jak dla kanału potrzeba? — W aktach parlamentowi przedłożonych nie znajdujemy odpowiedzi na tę notę.

Natomiast następuje w tym czasie gwałtowne zajęcie wyspy tygrysięj na zachodnim wybrzeżu centralnej Ameryki przez osadę angielskiego wojennego okrętu. Wyspa ta położona jest w zatoce Fonseca naprzeciw ujściu proponowanego kanału do morza Spokojnego i należy do rzeszypopolitęj Honduras. Ponieważ państwo to zostawało w wojnie z sąsiadami, uważał p. Squier za dobre, zawrzeć z niem d. 28. Września 1849 r. osobny traktat, mocą którego Stany Zjednoczone miały tak długo zostawać w posiadaniu tej wyspy, dopóki główne układy co do założenia kanału nie będą ratyfikowane albo odrzucone, jednakowoż nie dłużej jak przez 18 miesięcy. Traktat ten publikowany przez prezydenta rzeszypopolitęj Honduras, zakomunikowany zaraz został przez p. Squier angielskiemu konsulowi p. Chatfield. Tymczasem tenże Chatfield na dniu 16. Października zajął wyspę tygrysią z oddziałem żołnierzy morskich, oraz pobliskie wybrzeża, a na założoną protestacyą pana Squier odpowiedział: że kraje te zostają pod zwierzchnością i zarządem W. Brytanii.

Wiadomość o tym wypadku doszła do Washingtonu w Grudniu a do

Londynu w Styczniu. Anglia więc po raz drugi wstępny bojem wystąpiła i zajęła klucz zachodni projektowanej komunikacyi morskiej. Wszakże nie zraził się tem p. Clayton i nie przestał z ówczasowym posłem angielskim panem Bulwer intrygować przeciw senatowi. Dnia 3. Lutego 1850 donosi Bulwer lordowi Palmerstonowi w tej materji co następuje:

„Nie mieszałem się dotąd do tej sprawy, dla tego że układy w Londynie bezpośrednio między Waszą Mością, a panem Lewrance się toczyły. Atoli teraz obie izby kongresu zażądały przedłożenia papierów. Będą więc przedłożone oba traktaty: przez Hisego i Squiergo zawarte, z tych pierwszy, którego jednak rząd nie potwierdza, oddaje prawie całą Nicaraguę w ręce Stanów Zjednoczonych; drugi zaś uznaje pretensye Nicaragua do pewnej części kraju mosquitańskiego i gwarantuje przywileje obywatelom amerykańskim. Będą następnie musiały być przedłożone korespondencye Hisego i Squiera z rządem w Nicaragua, instrukcyje, które w Lawrence zabral z sobą, a może i pismo prezydenta Taylor do prezydenta w Nicaragua, w którym przyznane są pretensye tej rzeszypopolitęj do Mosquitánów i do nas. Gdyby te papiery przedłożone zostały, a traktat z nami jeszcze zawarty nie był, nastąpiłyby przykre rozprawy w kongresie i burzliwe deklamacye w publiczności, co by niezmiernie utrudniło porozumienie się pomiędzy obu rządami.“

„Pan Clayton zawiadomił mnie o swém krytycznym położeniu, oraz o tém, że pan Lawrence ciężko zachorował;“ (nie o tej chorobie nie wiadomo, owszem pan Lawrence przez cały miesiąc Styczeń nader był czynnym) „dodał oraz że albo będzie musiał całą tę sprawę oddać ludowi do rozprawy i do rozsądzania, albo ją musi niezwłocznie z nami załatwić; wziętem więc na się odpowiedzialność, i ułożyłem z nim dołączoną tu konwencyą.“

Konwencya ta w największym pośpiechu zawarta skrzywioną została dotychczasową zasadą układów. Dotąd miała Anglia i Ameryka osobne zawierać traktaty z temi państwami, przez których kraje kanał miał być poprowadzony. Teraz zaś zobowiązały się wzajemnie użyć wszelkiego wpływu na te państwa, aby je skłonić, do popierania i ułatwienia budowy rzeczonego kanału, oraz porozumiały się jak się wzajemnie względem tego kanału zachować mają.

Tymczasem lord Palmerston odpowiedział na zażalenie posła amerykańskiego z powodu zajęcia wyspy tygrysięj, że zajęto tę wyspę z przyległościami, prawem odwetu za krzywdy, jakich poddani Jęj Kr. Mości doznali w kraju Honduras i w San Salvador; że rząd angielski nakazał wprawdzie opuszczenie tych tęp, a to dla tego że pan Chatfield nie miał do tego żadnego polecenia, atoli rząd zastrzega sobie wszelką satysfakcyą, jaką prawo polityczne pozwała.

Clayton stracił nareszcie cierpliwość i nie czekając ratyfikacyi konwencyi, złożył senatowi traktat, jak go Squier był ułożył. Bulwer zaalarmowany donosi o tém do Londynu, dodając, że jest jeszcze sposób odwrócenia niebezpieczeństwa: traktat znajduje się jeszcze w ręku tajnego komitetu, i może tam jeszcze być zmienionym, zanim go całemu senatowi pod obrady przedłożą.

Użyto tego środka. Konwencya została z małemi odmianami podpisana, a traktat squierowski tak zmieniony, że się z konwencyą zgadzał. (D. n.)

Austria.

Wiedeń, 30. Czerwca. — Hr. Walewski, jak mówią, ma w podróży swej do wód, wycieczkę uczynić do Wiednia, gdzie ma się oznaczyć, w którym miejscu cesarz Francuzów zjedzie się z cesarzem austriackim.

Wiedeń, 2. Czerwca. — Dowiadujemy się, że rząd neapolitański pomimo przyrzeczeń zaprowadzenia w kraju swym potrzebnych reform żadnych w tej mierze nie poczynił kroków. Z powodu tego hr. Buol w ostatnich czasach miał kilka konferencyi z posłem neapolitańskim księciem Oatruła. Pomyślniejsze dochodzą nas wieści, co do Rzymu. Ojciec św. bardzo chętnie przyjął propozycye przedstawione mu przez hr. Wernera i polecił je zaprowadzić w swym kraju. Hr. Werner, który w tych dniach spodziewany z powrotem z Rzymu, zaszczycony został od ojca ś. orderem Chrystusa.

Włochy.

— W legacyach dopuszczają się takich ekscesów i bezpraw bandy rozbójników, że mieszkańcy miasteczka Faenza w Romagna oświadczyli władzy miejscowej, że podatków płacić nie będą, dopóki rząd nie uwolni ich od napadów rozbójniczych, na jakie są wystawieni, niepewni ani chwili swojej własności. Za ich przykładem poszli mieszkańcy miasteczka Forlì. Naczelnik bandy Lazzarini waleśa się nad granicą tokańską, niedawno temu napadł na grono osób, które dla użycia świeżego powietrza na wieś się udało, domagał się, aby go z towarzyszami jego przypuścili do biesiady wspólnej, poczem na zamożniejszych nałożył haracz, wziął kilku z sobą zakładników, aż w 7 godzin złożono mu żadaną sumę.

Hiszpania.

Madryt, 27. Czerwca. — Dwaj schwytani tu Włosi mają być powikłani w spisek, który miał wkrótce w Madrycie wybuchnąć. Władza wojskowa przedsięwzięła stosowne środki ku zapobieżeniu wszelkim wybuchom w Madrycie i około niego znajduje się 13,000 wojska wojska wyborowego, na którego wierności rząd może polegać.

— Na jeden z najniebezpieczniejszych kościołów tutejszych napadło czterech porządnie przybranych ludzi, najkosztowniejsze z niego wybrawszy rzeczy.

— Szkodę rządzoną w Valladolid i Palencyi szacują na 5 milionów franków. Podpalacze byli zaopatrzeni we flaszki napelnione wtrylem, spirytusem. Liczba schwytanych w Valladolid wynosi 130 osób. Zamieszanie te wywołane były po największej części przez karlistów.

— Depesza z Madrytu z d. 30. Czerwca zawiera wiadomości: W Palencyi ścięto 4 podpalaczy i jedną kobietę. Kastylia jest spokojna. — Gazeta madrycka ogłasza statuta katalońskiego kredytu mobilianego i banku w Maladze.

— W miejscach wstrząśnionych rozruchami spokojność została przywróconą, i że rząd zamysła znieść w miejscach tych obwieszczonej stan obłączenia.

Z Madrytu piszą pod dniem 28. Czerwca: Nikt, ani rząd nawet nie wie prawdziwej przyczyny wypadków w Valladolid wydarzonych. Najpowszechniejszem jest to zdanie, że doktryn socjalistycznych na korzyść swoją nadużywali ci, którzy wcale nie są zwolennikami tej nauki. Widocznem jest, że wszyscy nieprzyjaciele dotychczasowego stanu rzeczy posługują się ideami demokratycznymi, aby wywołać starcie a potem móżd na swoje kopyto organizować; pewną jest rzeczą, że podpalacze zupełnie byli zorganizowani i opatrzeni w broń, paliwo i narzędzie do wylamywania podwoi do gmachów publicznych.

— Depesza z Madrytu pod tym samym dniem donosi o rozstrzelaniu trzech

powstańców przez sąd wojenny w Valladolid na śmierć skazanych. Depesza z 29. Czerwca tej jest treści: Na nowo rozstrzelano w Valladolid jednego człowieka, i sądzą, że więcej osób los ten spotka. Liczba uwięzionych wynosi 70. Sledzą ściśle początku niespokojności w Palencyi i Rioseco.

Tureya.

— Z Marsylii donoszą o nadejściu „Eufrata” z wiadomościami z Konstantynopola sięgającymi do 23. Czerwca. Według nich potwierdza się, że pan Buteniew zastąpi Rosyą przy Porcie, i książę Labanow będzie jego radcą legacyjnym. — Dywizya francuska Chasseloup Laubat miała co tylko Krym opuścić. Anglicy z Krymu 6. Czerwca wyszli. Jest jeszcze 20,000 sprzymierzonych w Krymie, i w Konstantynopolu 25,000. Użyto prócz okrętów przewozowych w tym celu wiele kupieckich. — Ali basza osiągnął z porozumieniem z Austrią w Wiedniu skutek życzeń rządu swego, i postanowiono Księstw Naddunajskich nie połączyć. Mocno się zajmują poprowadzeniem kolei żelaznej z Konstantynopola do Aadrjanopola. — Dawniejszy konsul francuski w Odessie pan Gilbert-Desvoisins wróci wkrótce na swą posadę.

Kronika miejscowa.

Poznań, 5. Lipca. — Środek przeciw zarazie bydła, zakomunikowany nam właśnie, pospieszamy polecić publicznej uwadze. Bydło powinno być trzymane w zdrowych, czystych oborach, a gdzie tego uczynić nie można, trzeba kościelne w wilgotnych oborach oczyścić przez ustawienie wapna chlorowego. Trzeba to uważać, aby bydło stało sucho i tylko zdrową paszę dostawało. Prócz tego trzeba każdemu wyrosłemu bydłu codziennie naraz dwie łyżki ługu sodowego mieszać do picia.

— Wypłata procentów ziemstwa kredytowego na św. Jan wypadła korzystniej, aniżeli się po nieurodzaju r. z. spodziewać było można. Pozostało tylko około 60,000 tal. niezapłaconych a i z tych jest tylko połowa rzeczywiście zaległością; z wypłatą reszty pozwolono się wstrzymać z prawnych przyczyn. Do moratorium tedy lub do wzięcia świętojańskiej raty procentowej z funduszu rezerwowego, nie było tedy wcale powodu.

Leszno, 2. Lipca. — Co się tyczy mego ostatniego sprawozdania o pokazaniu się księgosuszu we wsi Gronowie leżącej blisko samego miasta, zauważyć winienem, iż się dalsze przypadki dotąd nie objawily. Nakazane jednak dla tego przez policję zamknięcie trwa dotąd. Z nierównie większą surowością wykonywane jednak zamknięcie wschowskiego ku sąsiedniemu gubrańskiemu powiatowi i dolnemu Szląskowi w ogóle, gdzie zaraza w niektórych miejscach najokropniejszą spustoszenia zrzuciła. — Budowę kolei żelaznej wykończają tu z pośpiechem. — Powietrze w ubiegłym tygodniu zachowywało swój charakter, jaki do środka Czerwca przybrało. Codziennie deszcze z zimnem; rzadko kiedy podnosi się temperatura nad 10° R. Mimo to jest ta temperatura dla wegetacji dość korzystną. Grochy, jak się zdaje ocalone przez to. Kwitnienie pszenicy postępowało wprawdzie trochę wolno, lecz za to tym świetniejszy stan żyta i zasiewów letnich. Kartofle na polach wyżej położonych zadowolniają także. — Za to żniwo siana ucierpiało cokolwiek przez deszcze w gospodcrstwach większych.

Wiadomości archeologiczne.

(Nadestano.)

Z Trzemeszkiego. — (Dalsze wykopy w Kruchowie). Przed kilku dniami przybył tu do Kruchowa znany zaszczytnie badacz i odszukiwacz starożytności wielce szanowny Bejer z Warszawy i wspólnie z właścicielem Adolfem Malczewskim zaczęli wydobywać starożytności w miejscu, które już przed rokiem obejrżeli i umówili się czekać na wspólną pracę, co tem więcej miało teraz wartości, że mieli nadzieję wzbogacić wystawę starożytności warszawskiej.

W dobrach Kruchowo znajduje się miejsce zwane Kamienne Jazy składające się głównie ze trzech mogił popolicie za kopce uważanych. — Bliższe jednak rozpatrzenie okazało, iż to są zabytki epoki pogańskiej. Jedna z tych mogił mająca na samym wierzchu ogromny kamień okazała się po zebraniu murawy najdokładniej w kopułę wybrukowaną, otoczoną zaś była wieńcem kamieni polnych, mającym około 40 łokci średnicy. — Pomiędzy temi kamieniami w różnych odstępach znajdują się większe kamienie obciosane w czworogram mniej więcej co 6 łokci.

Ponieważ zdawało się, iż mogiła będzie grobem jakiego wojownika rozkopano takową i okazało się, że nie zawierała, okazuje się więc, iż miejsce to musiało być świątynią lub przynajmniej służyło podczas odbywanych modlitw. Druga mogiła już w części dla poprawy dróg bez wiedzy nawet właściciela rozkopana została, leży ona w kierunku północnym od pierwszej mogiły. Teraz znaleziono tam tylko kilka ułamków urn, reszta zapewne bez uwagi zniszczoną została. Obie te mogiły gorują o kilkanaście łokci ponad drogą tuż obok przechodzącą, otoczone zaś są od strony wschodniej ku północy i od północy ku zachodowi, łukowato ciągnącym się tarasem, który nie mógł się przypadkiem utworzyć a którego płaszczyzna u góry zawsze około 20 łokci ma szerokości.

Poszukiwania na górze czynione doprowadziły do cmentarza pogańskiego, w którym około kamienia w czworogram ociosanego znaleziono kilkadziesiąt urn po większej części przez ziemię zgniecionych, w których oprócz popiołów i niedopalonych kości znajdowały się różne przedmioty z tej samej masy co

Lewek, poprzednio znaleziony do ubioru kobiet służące, jakoto bransoletki, paciorki gliniane polewane i spiłki małe spiżowe, czyli tak nazwane brosze itd. W miejscu tem mimo najtroskliwszego szukania nie dały się odkryć ślady broni, naramienników męzkich i t. p. — Miejsce, w którym znaleziono powyższe przedmioty, leży na połowie drogi od obydwóch kopców cokolwiek ku zachodowi.

Trzecia mogiła leżąca od drugiej w kierunku wschodnim pokryta kamieniami nie mogła być zbadana, gdyż pole w około zasiane żytem, nie opodał jednak znaleziono kamień długi na 4 łokcie, w jednym końcu przeszło łokieć mający w drugim nieco zwężony i także obciosany dla nadania mu kształtu słupa. Są jednak nadzieje na przyszłość znalezienia rycerskich grobowców, dla obsiewów oziminy na teraz kopanie jest niemożliwem i dla tego sprzętu łak robocizna jest utrudniona. Na później dalsze sprawozdanie.

(Nadestano.)

Od soboty wieczora przedmiotem wielu rozmów w wielu towarzystwach są ognie sztuczne, spalone tegoż wieczora na Szelagu. Pan Schwiegerling istotnie ma jakiś pociąg do sprawiania przyjemności miastu Poznaniowi, chociaż może kto inny w jego miejscu Poznania by się był odrzekał. Pan to Schwiegerling, kiedy przed wielu laty, wstępując w ślady słynnego Koltera i równając mu się już w biegleści wchodzenia po linie na wieże itd., odbywał tu wielką ascenzją na przywiezionym ratuszu, miał przypadek, że lina, pożyczona od fortyfikacji a strawiona pyłem tartych cegieł, pękła a on spadł z wysokości trzech przynajmniej pięter; mostek przed Sledziowem-budkami, na który szczęśliwym przypadkiem trafił, ustrzegł go, iż się na miazgę nie rozbił. Wkrótce potem, kiedy wystawiał Lucyfera rozpościerającego ognie, miał znowu przypadek, iż ledwo oczu sobie nie wypalił, tak, że łatwo mógł się stać lucyperem (*qui lucem perdidit*). Ale Bóg go i ową razą ochronił, a p. Schwiegerling nie stracił do Poznania serca. Tak, omijając niejedno inne, w ostatnich latach ubawiał publiczność teatrem maryonetowym; w przeszłą zaś sobotę sprawił publiczności przyjemność wystawieniem fajerwerku, jaki już tu bardzo dawno widziany nie był. Nie ma tu potrzeby szczegółów opisywać; to tylko powiem, że inweneya figur, ich kombinowanie w samem paleniu się: wszystko zasługiwało na pochwałę. Słońce wyrzucające z siebie błękitne, różowe i czystobiałe gwiazdy, klójące się dwie essowate wstążki z gwiazd różnobarwnych, kaskada z iskier ognistych, wiatraczki za wiatraczkami, wszystko zachwycało publiczność i odbierało rzesiste oklaski, a wszystko było ubarwione w krótkich przestankach rakietami, szwermerami, pyrobolami wyrzucającymi w znacznej wysokości liczne a śliczne gwiazdy. Szkoda, że wiele osób z powodu bliskich drzew wszystkiego widzieć nie mogły! Trudno w Poznaniu o stósowne miejsce; może lepiej było fajerwerk ten na prawej stronie Warty nad samą wodą wystawić, a odbijanie się w wodzie byłoby piękność widoku pomnażało. Jakkolwiekbyż życzyły należało, aby p. Schwiegerling przynajmniej jeszcze jeden taki fajerwerk w jak najkrótszym czasie wystawił; udział byłby zapewne bardzo wielki.

M. B.

Przybyli do Poznania 6. Lipca.

BAZAR: Małecki z Kościana, Wierzchowska z Warszawy, Lipska z Ludom, Kureczewska z Dembna, hr. Międzyński z Pawłowa, Kosiński z Targowejgórki.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Richthofen z Lussowa, Radoński z Starkowca, Sperling i Kamiński z Kikowa, Limann z Sierosławia, Poelke z Racot, Preuss z Sierakowa, Reimann z Berlina, Solnitz z Hamburga, Calmann z Moguncyi, Stalker z Magdeburga.

HOTEL BERLINSKI: Brockmann z Neuwelt, Hase z Dobrzyce, Krüger z Woli, Rosenfeld z Bahn, Wolfram z Hermsdorf, Alvensleben z Hetmanie, Parezwski z Osieki, Wierczkiewicz z Bonikowa, Niklas z Kościana, Krause z Wrześni, Nowak z Warszawy, Kronmeyer z Hirschbergu.

HOTEL PARYŻKI: Budziński z Ostrowa, Jakubowski z Kromolic, Chełmicki i Schrader z Izdebną, Łubieński z Woli, Chełmicki z Pławnik.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: bar. Zedlitz z Uściłowa, Sulerzycki z Chomiąży, Mass z Lulina, Walz z Góry, prob. Pawiński z Słupi.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kruse i Menke z Silbach, św. Wojciech 44. z 7. Lipca.

BAZAR: Suchorzewski z Wszemborza.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Porcher Müller z Pforzheim, Szkolny z Gniezna, Bofinger z Berlina, Pehlow z Wielenia, Jasiński z Wytakowie, Mann z Ławek.

HOTEL DU NORD: Krzyżanowski z Dzieciemarek, Moszczeńska z Bielejewa, Zoch z Smolnego dołu, Gromadziński z Gozdziłowa.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Taczanowski z Taczanowa, Ropolewski z Psarska, bar. Richthofen z Berlina, Grossmann z Zittau, Rudawig z Lipska, Ebers z Kolonii.

POD CZARNYM ORŁEM: Grochowska z Gniezna, Rejewski z Nidom, Lesser z Markowik, Nehring z Gozdowa, Skrzydlewski z Wojczyna, Mathesius z Wrześni.

HOTEL BAWARSKI: Hr. Bniński z Popówka, Koszucki z Jankowa, Kierski z Gąsawy, Reissert z Lubnicy, Sokolnicki z Wrotkowa, hr. Międzyńska z Polski, Ziomecki z Kościana, Neumann z Würzburga, Hertz z Nowego Jorku.

HOTEL PARYŻKI: Ciesielski z Bielawy, Radoński z Bieganowa, Kadow i Bukowski z Budzyna, Dobrowolski z Środy.

HOTEL BERLINSKI: Szczaniecki i Świnarski, z Charbowa, Fenner z Żelazna, Bojanowski z Karczewa, Piton z Czempinia, Bock z Kościana, Trampeyński z Zaniemyśla, Krause z Sroczyzna, Łubczyńska, Moltek i Memelsdorff z Szamotuł.

POD TRZEMA LILIAMI: Szlagowski z Żrenicy.

POD BIAŁYM ORŁEM: Dreyer z Spławia.

HOTEL EICHBORNA: Cohn z Łobżenicy, Sprinz z Strzałkowa, Franklin z Torunia, Bercas z Grodziska.

HOTEL WROCŁAWSKI: Rosetto i Andosio z Włoch, Gödel z Zdun.

OBWIESZCZENIE.

Wyznaczony na dzień 8. Lipca r. b. jarmark w mieście Kostrzynie i na dzień 21. Lipca r. b. w mieście Środzie, znoszą się niniejszém.

Poznań, dnia 3. Lipca 1856.

Królewska Rejencya. I.

OGŁOSZENIE.

Stósownie do §. 21. statutu tutajszej prowincyalnej kassy zasiłkowej obroconą ma być połowa corocznej korzyści procentowej na uprzedmiotowanie interesentów kassy oszczędności. Uprawnieni do upre-

miowania interesenci kassy oszczędności są wedle statutów:

- a) zamieszkujący w prowincyi rękodzielnicy nie mający czeladników, jako też w zawisłym stosunku będący pracownicy jakowego rzemiosła;
- b) toż samo pracownicy w fabrykach i w górnictwie;
- c) toż samo wyrobnicy;
- d) również osoby stanu służebnego,
- e) niemniej osoby, które wprawdzie nie należą do powyższych pomienionych od krótszego lub dłuższego czasu, a to z przyczyny słabości dla wieku podeszłego, choroby lub niedostatku

zatrudnienia, lecz mimo to stanu swego należącego do kategorii pod a do d nie odmieniały, skoroby pod a do e wymienionych osób wykluczyć nie wypadało, z przyczyny powszechnie znanego dobrego ich mienia.

Warunkiem jednakowoż jest w tej mierze, ponieważ tylko nieprzerwana oszczędność ma być wynagrodzoną, ażeby interesenci najmniej przez trzy lata bez przestanku należeli do kassy oszczędności. Uprawnienie tych uprawnionych osób atoli tylko do tego czasu nastąpi, do któregoby zasób ich w kassie oszczędności będący nie przerosł kwoty Tal. 200.

- Przy tegorocznym podziale premii postanowiliśmy:
- a) upremiować wszystkie składki interesentów, których powyżej jako uprawnionych wyszczególniono, poniżej Tal. 50, ilością 15 procentową zasobu;
 - b) składki od Tal. 50 do 100 ilością 10 procentową zasobu;
 - c) składki od Tal. 100 do 150 ilością 8 procentową zasobu i
 - d) składki od Tal. 150 do 200 ilością 5 procentową zasobu.

Uwzględniwszy wszystkie te szczegóły przekazano stosownie do ułożonych przez zarządy kass oszczędności wykazów z osobna:

1) Kasse oszczędności w Poznaniu	Tal.	Sgr.	Fen.
ogółem	455	8	8
2) Kasse oszczędności w Krotoszynie	16	28	10
3) " " w Lesznie	258	11	4
4) " " we Wschowie	389	3	7
5) " " w Skwierzynie	9	21	2
6) " " w Ostrowie	14	11	8
7) " " w Bydgoszczy	36	2	5

do podziału na upremiowanie dla uprawnionych z powodu oszczędności tak, że teraz prowincjonalna kassa zasiłkowa na to wydała ogółem 1179 Tal., 27 Sgr., 8 Fen.

Istniejące oprócz tego w prowincji kassy oszczędności z tej przyczyny uwzględnione być nie mogły, ponieważ w nich dotąd żadne osoby udziału nie mają, któreby do upremiowania były uprawnione.

Podajemy to z tem nadmienieniem do publicznej wiadomości, że każda z tych premii z osobna właściwemu zasobowi oszczędzonemu jako dodatek kapitałowy w księdze oszczędności przypisana będzie i zaraz po przypisaniu w miarę przepisów statutu dla kass oszczędności na korzyść właściciela zaprocentowana zostanie.

Następny podział premii odbędzie się w Kwietniu przyszłego roku.

Poznań, dnia 27. Czerwca 1856.

Dyrekcya prowincjonalnej kassy zasiłkowej.

Nordenflycht. Dähne. Boy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Majętność szlachecko-rycerska Boczków I i II części w Wielkiem Xięstwie Poznańskim, w departamencie Poznańskim i tegoż powiecie Odolanowskim położona, do Nepomucena Wąsowskiego dziedzica należąca, 1817 mórg 149 prętów ☐ obejmująca, sądownie oszacowana na 33,221 Tal. 24 Sgr. 1 Fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym, mapą i rejestrem rozmiarowym w registraturze, ma być dnia 24. Stycznia 1857. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Właściciel, Jan Nepomucen Wąsowski, którego pobyt jest niewiadomym, jako też niewiadomi z pobytu wierzyciele hipoteczni Rychard i Edward Colomb i wdowa Joanna z Baumüllerów w Colomb zapożyczają się na powyższy termin niniejszem publicznie.

Wierzyciele, którzy z należności realnej z księgi hipotecznej niewynikającej zaspokojenia z summy szacunkowej poszukują, wzywają się, ażeby się ze swą pretensją do Sądu subhastacyjnego zgłosili. Ostrów, dnia 28. Kwietnia 1856.

Królewski Sąd powiatowy Wydział I.

Praktycznie wykształcony nauczyciel elementarny (katolik) muzyczny z dobrými poleceniami, poszukuje niezwłocznie miejsca jako nauczyciel prywatny lub elementarny. Bliższa wiadomość u kupca Pana **Roberta Einike**, Nikolaistrasse w Wrocławiu, lub też w ekspedycji tej gazety.

Nauczyciel muzyki

może być umieszczony na wsi w domu obywatelskim polskim. Język polski bardzo pożądanym, warunek zaś dobre świadectwa i polecenia.

Bliższą wiadomość na frankowane zapytania udzieli Panowie Ed. Bote & G. Bock Król. nadworni księgarze muzykaliów w Poznaniu, w Ryńku Nr. 6.

Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER

w Wrocławiu, am Ringe Nr. 13. naprzeciw głównego odwachu poleca wszelkiego rodzaju fortepiana, szczególnie pianina (pianos droits) najnowszey Paryskiej konstrukcy.

Do wód odjeżdżającym

polecam mój licznie zaopatrzony skład gotowych ubiorów latowych i jesiennych.

Na szczególniejsze polecenie zasługują bardzo eleganckie

surduty wierzchnie po 7, 8, 10, 12, 16 do 18 Tal.,

paletoty i twiny z najnowszych materyj od 7 do 20 Tal.,

fraki, surduty z niderlandzkiego sukna, 8 do 18 Tal.,

spodnie z bukskinu, modne, z najsłynniejszych fabryk z Sedan w Francyi, od 3 do 8 Tal.,

westki aksamitne, jedwabne, kaźmierkowe i pikowe z Lionu, 1 Tal. 15 Sgr. do 7 Tal.,

surduty na deszcz od 6 do 14 Tal.,

surduty po domu i na rano, welniane i jedwabne,

chustki na szyję, krawaty i shlipsy.

Zamówienia wykonane będą w przeciągu 8 godzin.

Jakób Kantorowicz,
ulica Wilhelmowska 10.

Wieś niedaleko Gniezna mająca rozległości 1300 m., z których 1100 m. orną ziemi, 200 mórg bardzo dobrych łąk, w dobrem gospodarstwie, z dobrými urodzajami, pięknym pomieszkaniem, i dobrými budynkami, mająca 2 rozległości pszennej ziemi; jest do wydzierzawienia na krótki lub dłuższy czas, stosownie do umowy. Chęć mający dzierżawić zechcą się zgłosić do **F. Szafranskiego**, oberzysty w **Trzemesznie**.

Dominium Strzyżewo-paczekowo pod Gnieznem sprzedawac będzie na dniu 16. Lipca r. b. w miejscu i to przez publiczną licytację wszelki inwentarz, jako to konie zaprzęgowe, wierzchowe i robocze, żrebec, przeszło 60 sztuk bydła rogatego składającego, się z krów, wołów, młodocianego bydła rasy oldenburgskiej; owce zdatne do chowu, i 200 sztuk dobrze tucznych skopów, trzodę chlewną, sieczkarnię, wozy i wszelkie gospodarcze i domowe sprzęty za gotową zapłatę.

Fabryka do oświetlenia gazem.

Szanownej publiczności uprzejmie donoszę, iż urządziłem w moim domu, przy ulicy Wysokiej Nr. 4. (Sw. Marcin) fabrykę brązu do **zaprowadzenia gazu wszelkiego rodzaju**, jako to: pajaki, świeczniki ściennie, wiszące i do posuwania, aparaty do gotowania, i każde inne pod tym względem artykuły, jestem więc w możności wykonania wszelkich zamówień do zaprowadzenia prywatnego światła gazowego prędko i jak najtaniej. Przedmioty powyżej wyszczególnione są zawsze w zapasie.

H. Schneider, ślusarz majster.

Bielan cynku (cynkwais)

jest lepszy w każdym względzie niżeli bielan ołowiu (bleiwais): jest tańszy od bleiwaisu, pokrywa przy takież wadze większą powierzchnię, jest całkiem nieszkodliwy dla zdrowia i niezmienia się przez szkodliwe wpływy, jako wód siarczany, itd. Również poleca umyślnie na to przysposobiony pokost bez przymieszanego poglądu ołowiu lub srebra; także wszelkie gatunki

gotowych lakierów;

jako i prawdziwą francuską

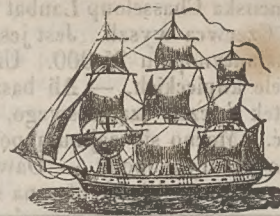
terpentynę

Skład gazu i rafinerya oleju

Adolfa Asch,

Poznań, przy ul. Zamkowej Nr. 5. w pobliżu Ryńku.

Wieś **Bozacin** położona nad rzeką **Welną** 1 1/2 mili od miasta **Gniezna**, 1 milę od **Rołgowa** i obejmująca 550 mórg, opatrzona w dobre łąki i rybołówstwo i wraz z inwentarzem, pod korzystnymi i łagodnymi warunkami, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. O bliższych warunkach można się dowiedzieć w miejscu.



Ferd. & Wilhelm Roth,

Bankierowie w Berlinie,
przy ul. Friedrichs-Str.
106.

w pobliżu Baehren-Str.

Przedaż amerykańskich

„Dollarów“

w złocie i wexlach na pierwsze domy handlowe większych miast Unii po cenach najumiarkowańszych w drugim kantorze

BERLIN,

Invaliden-Strasse Nr. 75.
naprzeciw Szczecińskiego dworca u

G. Erett.

Nasiona rzepy

prawdziwój długiej jesiennój czyli ścierniskowój, funt po 6 Sgr.

Ogrodnik nasion

A. Niessing w Lesznie.

Do kąpieli poleca

sól ługową z Koesen

Izydor Appel jun., obok Król. Banku.

Dla braku znajomości poszukuje na tej drodze młoda pani, która jednak tylko niemiecki język posiada, miejsca jako towarzyska w domu przywoitym, najchętniej na wsi. Bliższa wiadomość w ekspedycji tej gazety.

Niektórzy bieglie kowale i ślusarze mogą otrzymać ciągłe zatrudnienie przy przyswoitej pracy w fabryce maszyn i giserni żelaza w **Gnieźnie**.
Dnia 5. Lipca 1856. **Otto Jaenicke.**

Przy m. Garbarskiej ulicy w domu **Weitza** są do wynajęcia od 1. Października 2 mieszkania, składające się z 5 i 3 izb z przynależnościami.

Dwa Kramy do Handlu jakoli pomieszkania i remizy są pod Nr. 14. ul. Wrocławskiej od 1. Października do wynajęcia.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 7. Lipca 1856 r.

	od	do	tal. 1 sgr. 1 fen.	tal. 1 sgr. 1 fen.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	4	7	6	4 20
Pszonicy średniej	3	15	—	3 25
Pszonicy ordynaryjnej	3	15	—	3 22 6
Żyta przedniego, szefel	—	—	—	—
Żyta pośledniego	—	—	—	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	22	6	2 2 6
Rzep zimowy	3	26	6	4 5
Tatarki szefel	—	—	—	—
Ziemiaków, szefel	1	15	—	1 20
Masła, garniec	2	—	—	2 10
Koniczyna czerwona	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—
Siana, centnar	—	22	6	— 25
Slomy, kopa po 1200 funt	10	—	—	11
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tal.	—	—	—	—
dnia 5. Lipca	32	15	—	33
dnia 7.	33	7	6	33 22

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
30. Czerw.	+ 7,5°	+ 13,3°	27" 9,0"	Półn. zach.
1. Lipca	+ 9,0°	+ 12,7°	27" 9,0"	Półn. zach.
2.	+ 5,2°	+ 12,0°	27" 10,0"	Zachodni
3.	+ 5,0°	+ 13,2°	27" 11,3"	Zachodni
4.	+ 9,0°	+ 12,3°	27" 10,5"	Zachodni
5.	+ 6,0°	+ 15,0°	27" 10,2"	Półn. zach.
6.	+ 5,8°	+ 17,2°	27" 10,3"	Półn. zach.